

Warszawa, dnia 11 października 2002 r.

**Opinia prawna**  
**do poselskiego projektu ustawy o racjonalnym wykorzystaniu odnawialnych**  
**źródeł energii (druk sejmowy nr 905).**

Projekt, przed wprowadzeniem autopoprawek, był tożsamy z projektem poselskim zgłoszonym w ubiegłej kadencji jako druk 3091. Dlatego też opinie wykonane do projektu z druku 3091 zachowują w większej części swą aktualność. W kolejnych punktach podnoszę jedynie wątpliwości albo uwagi krytyczne, które odnoszą się do projektu w wersji po autopoprawce.

1. do tytułu ustawy

Szereg państw angażuje się w popieranie pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych, niekonwencjonalnych, alternatywnych albo czystych (pojęcia te są bliskoznaczne) uznając, że eksperyment naukowy, techniczny czy ekonomiczny musi kosztować, a ponoszone obecnie nakłady zwrócą się w przyszłości. Innymi ważnymi argumentami są troska o stan środowiska naturalnego oraz rozpowszechnione swego czasu przekonanie o mającym nastąpić wyczerpaniu się zasobów kopalnych. Pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych jest na ogół

droższe od pozyskiwania jej ze spalania kopalin albo z rozpadu atomów. Racjonalność zaangażowania w rozwój odnawialnych źródeł energii przekraczającego ramy eksperymentu można więc kwestionować. Dlatego też sądzę, że użycie w tytule ustawy określenia „o racjonalnym wykorzystaniu...” jest pewna uzurpacją. Być może w polskich warunkach racjonalne wykorzystanie odnawialnych źródeł energii oznacza tyle, co wykorzystanie ich w znikomym stopniu, a przecież autorom projektu nie o to chodzi. Być może racjonalne jest negocjowanie z UE okresu przejściowego umożliwiającego Polsce właśnie niestosowanie unijnych dyrektyw i znikome wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.

#### 2. do art. 1

Sądzę, że zbędne jest określanie w ustawie, w jaki sposób mogą być wykorzystane zasoby energii odnawialnej. O tym decyduje technika i ekonomia. Przepis wydaje się zbędny i szkodliwy, bo zakazuje np. wykorzystania biogazu wprost do oświetlenia, a komuś takie wykorzystanie energii może opłacać się; po co więc zakazywać ?

#### 3. do art. 2

Przepis składa się głównie z treści objętej nawiasem. W praktyce legislacyjnej nawiasu używa się rzadko, a treść zamieszczona w nawiasie jest krótka. Ponadto w zawartej w przepisie definicji pojęcie nieznane objaśniono przez powtórne użycie tego samego nieznanego pojęcia. - „odnawialne źródła energii” to odnawialne, nie kopalne źródła energii.

#### 4. do art. 3

- 1) definicje energii geotermicznej i energii geotermalnej zredagowane są niefortunnie. Wynika z nich, że w zwykłych parach zawarta jest energia geotermalna, a w parach geotermalnych zawarta jest energia geotermiczna. Sądzę, że pojęcie „energii geotermalnej” jest zbędne.
- 2) Nie jest jasne, jakie wody mają na myśli projektodawcy ? Czy wody znajdujące się w głębi ziemi, czy też wszystkie wody. Użycie słowa „termiczny” czy „termalny” może sugerować, że chodzi tylko o ciepłą wodę, ciepłe źródła. Z drugiej jednak strony dzisiejszy stan techniki pozwala czerpać energię ciepłą

z całkiem zimnej wody, np. z Wisły. W zestawieniu z propozycjami zawartymi w art. 4 problem przestaje być jedynie natury redakcyjnej czy lingwistycznej.

5. do art. 4

- 1) Zgodnie z ust. 1 odnawialne zasoby energii geotermalnej i geotermicznej (słowo 'energii' przez pomyłkę wypadło) są własnością gminy. Jak już wyżej wspomniałem stosowane dziś technologie pozwalają uzyskiwać ciepło nawet z zimnych cieczy. Można więc zanurzyć instalację w rzece albo jeziorze i w ten sposób czerpać energię. Może więc powstać praktyczne pytanie, czyją własnością jest energia cieplna zawarta w Wiśle ? Woda, zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo wodne (Dz. U. Nr 38 z 1974 r. poz. 230 z późn. zm.) stanowi niewątpliwie własność Państwa. Sądzę, że art. 2 i 3 projektu należałoby doprecyzować. Należałoby też rozstrzygnąć, czy wskazane jest rozdzielanie własności wody i zawartej w niej energii ?

6. do art. 5

- 1) Z ust. 1 należy usunąć zbędne słowa „prawidłowo wykonanych”.
- 2) Jeżeli metodyka dokonywania oceny zasobów energii ma być obowiązująca, to nie wystarczy, że minister ją przygotowuje. Minister musi ją określić w rozporządzeniu.
- 3) Z treści przepisu trudno wnioskować, czy jest to zadanie własne gmin czy zlecone, a z odpowiedzią na to pytanie wiąże się kwestia pieniędzy. Gromadzenie ocen odnawialnych zasobów energii i ich używanie będzie bowiem kosztować. Skoro energia zawarta w wodzie jest własnością gminy, to chyba jest to zadanie własne, przynajmniej w odniesieniu do energii zawartej w wodzie. Powstaje jednak wątpliwość, czy takie rozwiązanie nie okaże się dla niektórych gmin jedynie kosztownym obowiązkiem ?

7. do art. 6

- 1) Nie jest jasne, czym ma się różnić ocena odnawialnych zasobów energii, o czym mowa w art. 5, od bilansu odnawialnych zasobów energii, o czym mowa w art. 6.
- 2) Nie jest zrozumiałe, po co powiat np. wyszkowski ma corocznie publikować bilans energii wiatrowej czy słonecznej. Nie są też określone sposób ani miejsce publikacji.

3) Nie jest zrozumiałe, po co poszczególne szczeble samorządu mają dublować swoją pracę opracowując i ogłaszając zbiorcze bilanse ?

8. do art. 7

- 1) Nie jest zrozumiałe dlaczego tylko władze powiatu mają udostępniać bilans ? Po co w takim razie tworzy się bilanse w województwach ?
- 2) Przepis ustanawia nowy tryb reglamentowania działalności gospodarczej, niezależny od przepisów ustawy Prawo działalności gospodarczej, ustawy Prawo energetyczne i ustawy Prawo wodne. Celowość takiego rozwiązania wymaga rozważenia.
- 3) Ponadto przepis zredagowany jak w projekcie może okazać się utrudnieniem w wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii. Co ma zrobić przedsiębiorca pragnący postawić wiatrak do produkcji energii elektrycznej w przypadku, kiedy władze powiatu nie wykonały jeszcze bilansu odnawialnych źródeł energii albo jeśli władze nie wykazały w bilansie zasobów gorącej wody ? Pozostaje mu tylko czekać na poprawienie bilansu.

9. do art. 8

Przepis jest zupełnie niezrozumiały. Nie wiadomo, czy dotyczy tylko zakładów energetycznych wykorzystujących odnawialne źródła energii, na co wskazuje tytuł i 7 pierwszych artykułów ustawy, czy też wszystkich zakładów energetycznych, na co wskazuje sformułowanie użyte w przepisie. Nie wiadomo też, jakie oddziaływanie mają na myśli projektodawcy; oddziaływanie na środowisko naturalne, na sieć przesyłową czy na ceny na rynku ? Także zasady eksploatacji podlegają różnorodnej ocenie, np. z punktu widzenia bhp., co podlega ocenie inspekcji pracy.

10. do art. 9

Przepis nie ma w istocie treści normatywnej. Jest deklaracja ideową. Ponadto gospodarka energetyczna nie należy do zadań gmin. Gmina ani nie produkuje ani nie przesyła energii. Przepis pozostaje też w funkcjonalnej sprzeczności z art. 7, zgodnie z którym to starosta daje pozwolenia na wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. W przepisie użyto określenia „energiją czystą”. Pojęcie to nie jest zdefiniowane i jest zbędne.

## 11. do art. 10

- 1) W przepisie użyto określenia „czystej energii”, a w art. 9 używa się określenia „energii czystej”. Sądzę, że lepiej unikać nadmiaru pojęć i słowo „czystej” wykreślić.
- 2) Co ma oznaczać określenie „w pierwszej kolejności” ? Kolejność zawierania umów ? Przepis nie odnosi się do cen zakupu, co oznacza, że dystrybutorzy są zobowiązani zapłacić każdą cenę.

## 12. do art. 11

- 1) Przepisy zmieniające inne ustawy zamieszcza się na końcu ustawy.
- 2) Należy na kogoś, kto posiada dokumentację, nałożyć obowiązek przekazania jej gminom.

## 13. do art. 12

- 1) Zgodnie z art. 5 projektu gminy zobowiązane są do gromadzenia wykonanych ocen zasobów energii, a zgodnie z art. 11 do gromadzenia dokumentacji technicznej jedynie głębokich otworów wiertniczych. Co zrobić w przypadku gdy przedsiębiorca chce wykorzystywać płytki otwór ?
- 2) Nie jest jasne pojęcie „projektu technicznego” użyte w ust. 1.
- 3) Nie jest jasne, co robić w przypadku, gdy przedsiębiorca zamierza pozyskiwać ciepło w jednej gminie a sprzedawać w innej ?
- 4) W ust. 2 wprowadza się wymóg akceptacji projektu przez gminę. Nie jest jasne, czy chodzi o projekt techniczny, o którym mowa w ust. 1, czy też o jakiś inny projekt, np. biznesplan.
- 5) Nie jest jasna treść określenia „akceptacja”. Wydaje się, że jest ono jakąś formą odrębną od pozwolenia na budowę albo od pozwolenia wodno-prawnego, ale nie wiadomo jaką.

## 14. do art. 13

Nie jest jasne jakie plany rekonstrukcji poszczególnych gałęzi przemysłu mają na myśli projektodawcy ?

## 15. do art. 14

- 1) przepis jest niezrozumiały. Wydaje się, że opracowanie i prawne określenie metod dokumentowania odnawialnych zasobów energii jest przedsięwzięciem jed-

norazowym. Nie ma więc potrzeby corocznego rezerwowania środków na ten cel.

- 2) Wydaje się, że sposoby wykorzystania odnawialnych źródeł energii powinni opracowywać zainteresowani tym przedsiębiorcy a nie budżet państwa.
- 3) W ust. 1 jest mowa o różnych środkach, o środkach na opracowanie metod dokumentowania zasobów i o środkach na opracowanie metod wykorzystania tych zasobów. Pierwszymi z nich powinien jednorazowo a nie corocznie dysponować minister właściwy do spraw gospodarki, bo on ma opracować metodę, a drugimi chyba przedsiębiorcy, bo to oni mają wykorzystywać energię.
- 4) Być może zamiarem projektodawców jest, aby na koszt państwa opracować np. modele wiatraków, modele baterii słonecznych czy pieców do spalania biomasy i następnie modele te sprzedawać przedsiębiorcom. Jeżeli taki jest zamiar, to, po analizie merytorycznej celowości takiego rozwiązania, należałoby zapisać go w ustawie wyraźnie, w sposób nie budzący wątpliwości co do intencji ustawodawcy.

#### 16. do art. 15

- 1) Nie jest zrozumiałe po co mają istnieć aż dwa dokumenty; „założenia polityki energetycznej państwa” oraz „strategia rozwoju energetyki odnawialnej” ?
- 2) określenie „maksymalne wykorzystanie” jest nieprecyzyjne, czym innym jest maksymalne wykorzystanie z punktu widzenia możliwości technicznych a czym innym z punktu widzenia ekonomicznego.
- 3) słowo „rodzimych” jest zbędne.

#### 17. do art. 16

Wydaje się, że opiniowany projekt nie jest miejscem właściwym do określanie treści programów szkolnych.

#### 18. do art. 17

- 1) Z ust. 2 nie wynika, które przypadki są szczególnie uzasadnione. Ponadto tak sformułowany przepis otwiera pole do ogromnych nadużyć.
- 2) Ustęp 3 jest zbędny, ta sama treść jest już w ust. 2.

#### 19. uzasadnienie do ustawy

W uzasadnieniu do projektu brak choćby przybliżonego oszacowania kosztów wykonania ustawy.

#### 20. Podsumowanie

Projekt jest zdecydowanie wadliwy a ponadto ustawa o projektowanej treści jest zbędna. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz. U. Nr 54 z 1997 r. poz. 348 z późn. zm.) zasady polityki energetycznej państwa określone są w tej właśnie ustawie. Art. 9 ust. 3 Prawa energetycznego i wydane na jego podstawie Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 15 grudnia 2000 r. w sprawie obowiązku zakupu energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych oraz wytwarzanej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła, a także ciepła ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych oraz zakresu tego obowiązku (Dz. U. Nr 122 z 2000 r. poz. 1336) przewidują preferencje dla odnawialnych źródeł energii. Jeżeli te preferencje są niewystarczające, to należy zmienić art. 9 Prawa energetycznego albo przepisy Rozporządzenia. Uchwalanie odrębnej ustawy regulującej tylko fragment polityki energetycznej państwa jest zbędne.

*Sporządził: Piotr Krawczyk*